

Dziś zapraszam Was, drogie Panie (w szczególności) do lektury krótkiego poradnika - jak dziewczyna na wózku ma poznać chłopaka? Pół żartem, pół serio oczywiście.

1. Rusz dupę!

Prościej być nie może. Jeśli byłaś w stanie trafić na ten tekst, to znaczy, że umiesz myśleć. Co, automatycznie, prowadzi do konkluzji - jesteś w stanie funkcjonować w społeczeństwie. Tadam, takie to proste! Wyjdź do kina, kawiarni, klubu, na spacer. Zamiast zaszywać się gdzieś w domu z książką - rozsiądź się z nią w parku. Szczególnie teraz, wiosną, gdy miłość wisi w powietrzu. Łatwiej powiedzieć niż zrobić? Guzik prawda. Jeśli nie jesteś na tyle samodzielna, by wyjść sama - zabierz przyjaciół. Zaproponuj koncert, imprezę, cokolwiek - po prostu rusz się!
Nie masz przyjaciół, bo należysz do tych niepełnosprytnych, których rodzina trzymała wciąż pod kloszem? Rozejrzyj się w sieci za... wolontariuszami. Wejdź na jakieś forum i powiedz wprost - szukam ekipy, która pomoże mi się rozruszać. Na pewno będą chętni.
Tylko nic na siłę - wybierz opcję, która Cię interesuje. Nie wlecz się do najmodniejszego klubu, jeśli preferujesz ciche kawiarenki. Pozwól, by ciekawość życia rodziła się stopniowo. Ale też z drugiej strony - daj się czasem namówić na coś, na co nie masz ochoty. Kto wie, może okaże się, że zmienisz swoje poglądy na różne metody spędzania czasu?

2. Wejdź do sieci

Wbrew temu, co się mówi - portale randkowe to nie siedlisko tłustych sześćdziesięcioletnich pedofilii z hasłami na swoich profilach ?*mam dwanaście lat, z chęcią Cię poznam, dam miłość, będziemy razem zbierać kwiatki* ?. To miejsce, w którym można kogoś poznać - tylko tyle i aż tyle. Osobiście nigdy nie lubiłam spędzać wiele czasu na gadaniu w sieci, więc jeśli zdarzało mi się poznać kogoś w Internecie - znajomość szybko przenosiła się do ?realu?. Ale to już sama musisz wybrać swoją metodę. Pamiętaj tylko o jednym - jeśli jesteście z tego samego miasta i gadacie już od kilku tygodni, a propozycji spotkania ani widu, ani słychu - przejmij inicjatywę i sama wyjdź z pomysłem. Najczęściej szkoda czasu na taką wirtualną znajomość (chyba że szukasz wirtualnego chłopaka, ale to jest passe).

3. Ogarnij się!

Wyglądaj jak człowiek! I nie gadaj mi tu teraz o ?wewnętrznym pięknie?. Nie uwierzę, że chłopak się zainteresuje kobietą z wulkanami pryszczy na twarzy i tłustymi włosami. Choćby nie wiadomo jak długo się wgapiał - prędzej umrze niż dojrzy wewnętrzne piękno.

Oczywiście nie musisz być super piękna, chuda, wysoka, o ponętnych pośladkach, kuszących ustach, idealnie zrobiona, bla bla bla... Po prostu - dbaj o siebie. Od odrobiny kosmetyków nikt jeszcze nie umarł. Nikt nie szuka ideałów - bądź sympatyczną, zadbaną dziewczyną. To naprawdę wystarczy!
Ach, i nie wmówisz mi, że musisz nosić te grube skarpety frotte i sandałki, bo masz problem ze stopami. Ani, że to modne w tym sezonie. Tego, co powszechnie czyni z Ciebie aseksualną ofiarę - moda raczej nie odmieni. Sorry, takie mamy gusta!

4. Prezentuj się
Nawet w sieci zadbaj o dobre zdjęcie. Nie bój się - kilogram fotoszopy tu czy tam nie zrobi z Ciebie kłamczuchy (chyba że od wyszczuplania zacznie się futryna wyginać - *if you know what I mean*).
Oczywiście pojawia się odwieczny problem - zdjęcie z wózkiem, czy bez? W sieci krąży tak wiele historii, w których kobieta poznaje mężczyznę, piszą miesiącami, a gdy ona mówi nagle, że jest niepełnosprawna - on stwierdza, że co z tego! Żyją długo, szczęśliwie, ptaki śpiewają, a gromadka rozwrzeszczanych dzieciaków świadczy o sile ich miłości.
Nie podważam tych historii. Osobiście jednak - uważam, że nie ma sensu się ukrywać. Gdy w ramach eksperymentu poznawałam chłopaków mając wyłącznie profilówkę, a potem przyznawałam się (dżizis, jak to brzmi?) - reakcją było jedno wielkie WTF i na razie. Mi szkoda czasu na takich ludzi, nawet jeśli pozornie wydawali się w porządku. Ale to już musi być Twój wybór, Twoja droga.

5. Bądź interesująca!
Choć pierwsze wrażenie = pierwsze spojrzenie, to jeśli nie będziesz miała nic do powiedzenia - nie będziesz osobą wartą poznania. Taka brutalna i smutna prawda, dotycząca praktycznie wszystkich kontaktów międzyludzkich.

6. Nie bój się
Wiem, wiem, najtrudniejsze w tym wszystkim jest przełamanie się. Szczególnie, jeśli całe życie byłaś nieśmiała i uczona, że wszyscy mają Ci współczuć. Shit, przerażają mnie takie rodziny, ale wiem, że istnieją. Tu mogę więc powiedzieć tylko: przestań się bać! Chłopaka nie wyrwiesz na litość, a na pewność siebie.
I druga ważna sprawa w tym punkcie - jeśli nie jesteś samodzielna, a całe życie pomagali Ci tylko najbliżsi - zadanie utrudnione. Ale dasz radę! Odważ się zaszaleć, pozwól, by poniosła Cię wena. Przed pierwszą randką nie panikuj, że ?*o boshe, on mnie weźmie na ręce i mi złamie nogę, bo na pewno nie będzie umiał, ja umrę, dżizis, wpadniemy do rzeki, bo mi koło odpadnie, ojej, ojej, to ja się lepiej nie dam dotknąć i w ogóle w domu zostanę, popłaczę nad rozpadem związku* ?. Myśli takie niech umrą i przepadną.
Co się złego może stać? Ok, chłopak najwyżej złamie Ci nogę. Miesiąc bólu, a potem będziesz się tylko z tego śmiała.
Poza tym... ludzie nie są aż tak nieogarnięci. Jak powiesz wprost, co możesz, a czego nie - raczej nikt na siłę nie będzie sprawdzał Twoich możliwości. Musisz nauczyć się ufać, jeśli chcesz funkcjonować w miarę samodzielnie.

A jeśli żadna z powyższych rad nie poskutkowała...

7. Bądź szczęśliwą singielką!

Kto, do diabła, wmówił Ci, że musisz mieć chłopaka, by być wartościową osobą? I czemu uwierzyłaś?!
Bądź szczęśliwa. Miej pasje. Korzystaj z życia. Baw się. Poznawaj ludzi. Flirtuj. Nie traktuj każdego jak partnera do ołtarza. Pozwól sobie zrobić coś dziwnego. Wyjedź z przyjaciółmi. Odnajdź zajęcie, które zaabsorbuje Cię bez reszty. I pamiętaj o zasadzie starej jak świat - każda potwora znajdzie swojego amatora. Więc po co tak się spinać?

Sylwia Błach
Tekst pochodzi z bloga ? Rozkosze umysłu ?
Wykorzystano za zgodą autorki